

TEATR POWSZECHNY  
W WARSZAWIE

*Wariat i zakonnica*  
Stanisława Ignacego  
Witkiewicza

reżyseria  
Igor Gorzkowski

premiera  
8 marca 2013

Jacek Beler  
(Walpurg)



## ◆ Warszawa

### Wariat i zakonnica

Igor Gorzkowski realizacją *Wariata i zakonnicy* powrócił do swojego ulubionego tematu i skonfrontował indywidualizm jednostki ze zunifikowanym społeczeństwem. Groteska Witkacego to metaforyczny obraz zmagania artysty ze światem wyjałowionym duchowo, zmechanizowanym i zdominowanym przez kulturę masową: światem szarej masy „bezdusznych automatów”, żyjących życiem uspołecznionych owadów. W domu wariatów „Pod zdechłym zajączkiem”, w celi dla furiiatów, przebywa poeta Mieczysław Walpurg. Wyleczyć go ma doktor Grün, wyznawca Freudowskiej psychoanalizy, według którego wszystkich ludzi już w dzieciństwie powinno się poddawać obowiązkowemu oczyszczaniu z kompleksów.

*Wariat i zakonnica* jest wyrazem katastroficznej wizji świata pozbawionego duchowości. Ostatnim nośnikiem „uczuć metafizycznych” miałyby być – również powoli dogorywająca – sztuka, dlatego szczególną rolę w tym świecie przypisywał Witkacy artystom, którzy mogliby jeszcze żywot sztuki przedłużyć. Gorzkowski w zasadzie pozostaje dramatowi wierny, zmienia jedynie Walpurga w kompozytora i wprowadza na scenę jego artystyczne wizje w postaci operowo-cyrkowych korowodów, które w chwilach letargu bohatera wypełniają surowe wnętrza szpitalnej celi. Niby udoitnia w ten sposób przesłanie o zbawczej roli sztuki, a mimo to Witkacy w jego ujęciu jakoś nie przemawia. Bo może w ogóle nie ma dziś szans przemówić? Może problem w tym, że autor ostateczną duchową katastrofę wieszczył, a Gorzkowski wystawia *Wariata*, kiedy wizja Witkacego już dawno się spełniła?

Może zatem należało zadać pytanie: kim dzisiaj ma być artysta? Bo choć Jacek Beler jako szalony Walpurg jest świetny, nie bardzo wiadomo, kogo tak naprawdę gra. Gorzkowski za pomocą tej postaci po prostu mówi nam to, co mówił już wielokrotnie: bądźcie sobą i nie dajcie się wciągnąć w tryby narzucone przez współczesny świat. Mówi to z właściwym sobie wdziękiem i z pomocą wybitnych aktorów, jednak uczucia metafizycznego nie wzbudza. ■